

ODPOWIEDŹ NA AGRESYWNE DZIAŁANIA WYMAGA ZDECYDOWANYCH ŚRODKÓW, CZYLI M.IN. O SPRAWIE ARKADIJA BABCZENKI

Niedawna sprawa Arkadija Babczenki, rosyjskiego dziennikarza zamieszkałego na Ukrainie, który wziął udział w operacji specjalnej przeprowadzonej przez SBU, polegającej na zainscenizowaniu jego śmierci z rąk płatnego zabójcy działającego na zlecenie Moskwy, rodzi szereg refleksji i pytań na temat zakresu działania, form, metod oraz celów współczesnych służb specjalnych, a także granic, które poza które wypełniając swoje funkcje nie powinny wykraczać. Jedną z takich fundamentalnych kwestii, którą operacja SBU z udziałem Babczenki ponownie uczyniła aktualną jest rozstrzygnięcie dylematu przed jakim stoją demokratyczne państwa oraz ich służby specjalne, będące obiektem agresywnych i wrogich działań realizowanych przez podmioty inspirowane przez państwa trzecie. Dylemat ten dotyczy zakresu i rodzaju środków, których użycie jest dopuszczalne, aby skutecznie zareagować na zewnętrzną ingerencję. Mówiąc wprost, czy służby demokratycznych państw, skonfrontowane z agresywnymi działaniami państwa trzeciego mają prawo uciekać się do kontrowersyjnych i niestandardowych, ale skutecznych środków, wykraczających poza obowiązujący w demokracji kanon. Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia dzisiaj w obliczu coraz bardziej agresywnych i wyrafinowanych operacji prowadzonych wobec państw i obywateli zachodu przez kompleks wywiadowczy Rosji.

Władze Ukrainy ujawniając szczegóły operacji SBU z udziałem Babczenki, której celem było zneutralizowanie i udokumentowanie działań rosyjskich służb specjalnych, podkreślały, że zastosowanie szokującej dla zachodniej opinii publicznej metody polegającej na zainscenizowaniu śmierci dziennikarza było konieczne dla skutecznej finalizacji przedsięwzięcia. Podkreślano, że odpowiedź na brutalne metody stosowane przez Moskwę musi być stanowcza i zdecydowana, używająca adekwatnych środków, właściwie rozumianych przez rosyjskie służby. Mówiąc inaczej, skuteczne zwalczanie rosyjskich operacji wymaga stosowania takich samych środków, jakie należą do ich arsenału. Te wyjaśnienia nie spotkały się ze zrozumieniem zachodnich mediów, ani tym bardziej polityków, rodząc liczne spekulacje na temat genezy operacji oraz jej wewnątrzpolitycznych motywów i inicjatorów przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi na Ukrainie.

Nie ulega wątpliwości, że przeprowadzenie operacji takiej jak sfingowanie śmierci Babczenki przez zachodnie służby specjalne w dzisiejszych realiach byłoby niemożliwe, przede wszystkim ze względu na ryzyko poważnych międzynarodowych konsekwencji oraz podważenia zaufania do państwa, jakiego nie mógłby zaakceptować żaden rząd.

Czytaj też: ["Nowa zimna wojna" trwa czyli nie tylko o sprawie Skripała](#)

Sytuacja bezpieczeństwa w krajach Zachodu ulega postępującej komplikacji, nie tylko ze względu na

agresywne działania Rosji, choć jest to istotny czynnik. Skuteczne zwalczanie nowoczesnych zagrożeń będzie niewątpliwie wymagało uzupełnienia dotychczasowego instrumentarium służb o środki i metody wykraczające poza kanon dopuszczany w zachodnich demokracjach w ostatnich dekadach, w tym także bardziej ofensywne i agresywne. Większość tych państw nawet podczas zimnej wojny, a zwłaszcza w jej drugiej połowie, konsekwentnie unikała stosowania przez służby specjalne drastycznych metod, uznając je za sprzeczne z demokratycznym porządkiem prawnym. Niektóre jednak, realizując swoje cele w polityce międzynarodowej, a zwłaszcza w sferze bezpieczeństwa narodowego, nierzadko uciekały się do prowadzenia agresywnych działań, w tym z użyciem przemocy. Klasycznym przykładem były USA, a także Izrael, a spośród europejskich Francja.

Komplikująca się panorama zagrożeń dla świata zachodniego może sprawić, że nieuniknione stanie się osiągnięcie, a w niektórych przypadkach powrót, do "twardych" metod zwalczania najpoważniejszych zagrożeń dla zachowania demokratycznego porządku oraz ładu społecznego. Pod presją zachodzących zmian granice tego co dopuszczalne nieuchronnie będą się przesuwają. Czynnikiem istotnie przyspieszającym i pogłębiającym ten proces jest postęp technologiczny, który z jednej strony komplikuje środowisko bezpieczeństwa, generując nowe zagrożenia, z drugiej zaś dostarczając służbom nowe, coraz bardziej wyrafinowane narzędzia.

Czytaj też: [Efekt "sprawy Skripala" będzie miał skutki długofalowe](#)

Należy uznać więc, że zachodnie elity polityczne pod wpływem takich traumatycznych doświadczeń jak te związane z zamachem na Sergieja Skripala, serią zabójstw dziennikarzy na Ukrainie i w Rosji, czy z ujawnioną skalą rosyjskich ingerencji w procesy wyborcze w państwach zachodu czy penetracji ich systemów infrastruktury krytycznej, zdecydują o przyznaniu służbom specjalnym uprawnień do prowadzenia operacji z użyciem drastycznych metod w celu skutecznego neutralizowania najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego. Nie ulega wszakże wątpliwości, że nie posuną się do wyrażenia zgody na wdrożenie filozofii działania, jaką przyjęły ukraińskie służby i aparat ścigania podczas operacji z udziałem Babczonki. Zachodnia kultura opiera się bowiem na pewnych kanonicznych regułach, do których należy rygorystyczne rozdzielenie instytucjonalne funkcji represyjnych od wywiadowczych oraz sądowa kontrola działalności dochodzeniowo - śledczej oraz stosowania wszelkich środków naruszających swobody obywatelskie.

W praktyce oznacza to, że zastosowanie przez służby specjalne kontrowersyjnych metod reagowania na agresywne działania państw trzecich, a także aktorów niepaństwowych, musi mieścić się w granicach wyznaczonych przez porządek prawny. Swoboda działania i doboru środków, w celu neutralizacji istotnych zagrożeń, powinna być precyzyjnie limitowana. Jednocześnie stosowanie takich nadzwyczajnych środków musi być poddane profesjonalnej i kompleksowej kontroli, zarówno sądowej, jak i politycznej, w celu zapewnienia celowości i adekwatności podejmowanych działań. Bardzo istotne jest również wyznaczenie jednoznacznych kryteriów określających okoliczności oraz warunki, w jakich takie środki mogłyby być zastosowane. W tym kontekście kluczowe powinno być wskazanie parametrów pozwalających ocenić rzeczywistą skuteczność podejmowanych działań neutralizujących wrogą aktywność zewnętrznych podmiotów, zwłaszcza w dłuższej perspektywie. Często bowiem doraźny pozytywny efekt może w długiej perspektywie doprowadzić do nasilenia się zagrożeń, albo wręcz ich ewolucji w groźniejsze formy.

Należy zatem poważnie liczyć się z koniecznością przemodelowania przez zachodnie służby specjalne metodologii zwalczania zagrożeń, w kierunku stosowania bardziej ofensywnych i nieszablonowych, w tym w uzasadnionych przypadkach, agresywnych metod i środków. Warunkiem ich rzeczywistej i długofalowej (a nie doraźnej) efektywności powinno być świadome i precyzyjne ich obudowanie prawne i instytucjonalne, gwarantujące wpisanie ich w porządek prawny i mechanizmy polityczne

państwa. W innym wypadku istnieje poważne ryzyko wpadnięcia przez służby specjalne w pułapkę, w jakiej znalazły się służby ukraińskie, której skutkiem może być destabilizacja wewnętrznej sytuacji politycznej, utrata zaufania własnej oraz zagranicznej opinii publicznej do państwa oraz kryzys w stosunkach międzynarodowych.